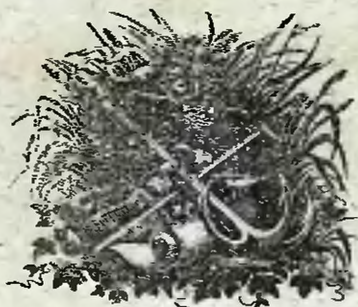


Szkółka



niedzielno

LESZNO. W NIEDZIELĘ, dnia 29. Października 1837.

Religia.

Niedziela dwudziesta czwarta po Zielonych
świętkach.

Ewangelia u Mateusza świętego
w rozdziale ósmym.

W on czas, gdy zstąpił Jezus z góry, szły za nim wielkie rzesze. A oto trędowny przyszedłszy, pokłonił mu się, mówiąc: „Panie! jeżeli chcesz, możesz mnie oczyścić.“ I sięgnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: „bądź oczyszczony;“ i był zarazem oczyszczony trąd jego. I rzekł mu Jezus: „Patrz, abyś nikomu tego nie powiadał. Ale idź, ukaż się kapłanowi, i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im.“ A gdy wszedł do Kafarnaum, przyszedł do Niego setnik, prosząc i mówiąc: „Panie! sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i srogo utrapiony.“ I rzekł mu Jezus: „Ja przyjdę i uzdrowię go.“ I odpowiadając setnik, rzekł: „Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój; ale tylko rzeknij słowem, a będzie uzdrowiony sługa mój. Boćem i ja iest człowiek, pod władzą iest postawiony, mający pod sobą żołnierze, i mówię temu:

idź! a idzie; a drugiemu: chodź! a przychodzi; a słudze moiemu: czyń to! a czyni.“ A słyszawszy to Jezus, dziwował się, i rzekł tym, którzy szli za nim: „Zaprawdę wam powiadam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. I powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdą, i usiądą z Abrahamem, i Izaakiem, i z Jakubem, w królestwie niebieskim; a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.“ I rzekł Jezus setnikowi: „Idź; a iakoś uwierzył, niech ci się stanie.“ — I ozdrowiał sługa téżże godziny.

Wytlumaczenie.

Kiedy się wiele ludu zebrało na słuchanie nauk Jezusa Chrystusa, wtedy zwykł On być wstępować na miejsce iakie wyniosłe, na górę, i ztamtąd nauczał. Gdy razu iednego skończył być swoją naukę i zstępował z góry, zabiegł mu drogę człowiek trędowny i prosił, aby go uzdrowił.

Co to iest za choroba ten trąd, o którym nam Ewangelia często wspomina?

Trąd, iest to gatunek wyrzutu po

ciele ludzkim, na podobieństwo trędowców, iakie u nas miewają ludzie po twarzach, co wiele mocnych trunków pijają, z tą różnicą, że trąd u nas nie jest tak zły, iak był w kraju żydowskim. Kto u Żydów trędu dostał, ten już nie mógł mieszkać pomiędzy ludźmi, ale samotnie za miastem, lub wsią, na polu, gdyż wyrzut był bardzo zaraźliwy, i gdy się w samym początku złemu nie zaradziło, to potem go niepodobną było rzeczą uleczyć. Szerzył się trąd coraz bardziej po ciecie, i iak rak toczył je. Wielkie więc dobrodzieństwo wyświadczył Pan Jezus owemu trędowatemu, że go cudownie uleczył.

Dla czego Zbawiciel kazał iść z trędu oczyszczonemu do kapłanów?

Bo do kapłanów należało rozeznawać, czy kto był trędowaty, lub nie. Gdy ci powiedzieli, rozpoznawszy rzecz dobrze, że ten lub ów był trędowaty, wtedy niewolno mu było mieszkać pomiędzy ludźmi dopóty, dopóki by się trędu nie pozbył. Iak się kto pozbył trędu, musiał udać się do kapłanów, aby ci dali mu świadectwo, że prawdziwie był oczyszczony i musiał w kościele ierozolimskim złożyć dar, ofiarę, bo tak prawo przepisywało. Pan Jezus, co nie przyszedł na to, aby łamał prawa, ale, aby je dopełniał i do wypełniania ich zachęcał ludzi, uzdrowivszy trędowatego, kazał mu wypełnić to, co prawo przepisywało, to jest: złożyć dar w kościele i wziąć świadectwo zdrowia od kapłanów.

Czemu Jezus Chrystus przykazywał z trędu oczyszczonemu, aby o tym cudzie nikomu nie powiadał?

Ieżeli Pan Jezus komu wyświadczył iakie dobrodzieństwo, to go nie wyświadczył dla tego, aby Go za to chwalono,

bo On nigdy nie szukał chwały swojej, ale chwały Ojca przedwiecznego; lecz wyświadczał dobrodzieństwa dla tego, aby nieszczęśliwym przybył na pomoc. Z wielkimi zaś skromności i pokory napomina z trędu oczyszczonego, aby o tem, co się stało, milczał; osobliwie przed kapłanami w Ierozolimie, gdyż ci byli Jego głównymi nieprzyjaciółmi i najswiętsze Jego nauki nazywali bluźnierstwem, a cnda, które czynił, przypisywali pomocy czarta, a nie wszechmocności boskiej.

A co to był za jeden ów setnik?

Był to starszy z wojska rzymskiego, co miał pod sobą sto ludzi i mieszkał w Kafarnaum. Nie był on Żyd, ale Poganin. Wiara zaś jego była daleko mocniejsza, aniżeli nie jednego Żyda. Poznał on wszechmocność i bóstwo Zbawiciela. Kiedy wszystkie zabiegi ludzkie około przywrócenia zdrowia słudze, były daremne, pełen ufności w miłosierdzie Jezusa Chrystusa, udał się do Niego i błagał o zdrowie sługi. Nie żąda, iak to Żydzi czynili, aby Zbawiciel przyszedł do domu jego i tam sługę uzdrowił; lecz prosi, aby tylko jedno słowo rzekł, a sługa ozdrowieje; bo był o tem mocno przekonany, że wszechmocność boska, zawsze i wszędzie działać może, a sam siebie miał za niegodnego, aby Jezus Chrystus wszedł do domu jego. Tę mocną jego wiarę i ufność chwali Pan Jezus, gdy mówi zdziwiony: „Zaprawdę wam powiadam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu!“ to jest: w narodzie żydowskim, który był wybrany od Boga na to, aby pierwszy przed innymi narodami przyjął naukę Jezusa Chrystusa, a przecie nią pogardził. Przepowiada więc Zbawiciel, że w miejsce Żydów

Poganie przyjmą Ięgo boską naukę, podług nię żyć będą, i wniebie cieszyć się obliczem boskim wraz z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem, patriarchami, oycami ludu żydowskiego; a Żydzi, potomkowie Abrahama, Izaaka i Jakuba, odrzuconymi zostaną.

Iaka dla nas z dzisiejszēy Ewanielii świętēy wypływa nauka?

Oto ta, że rozpamiętywając cuda Iezusowe, mamy się przezto coraz bardziej umacniać w wierze, którą nam podał tenże Pan Iezus. W Nim, iako w prawdziwym Bogu, całą naszą nadzieję, całe zaufanie nasze, pokładać winniśmy, a to w najwyższēy pokorze, nznawiając niegodność naszą, zwłaszcza, gdy Teżoż Pana Iezusa z duszą, z ciałem i z bóstwem pod przymiotami chleba w najwyższim przyjmujemy Sakramencie. Wtedy nietylko usta, ale całym sercem mamy powtarzać owe słowa setnika: „Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł w dom mój, ale tylko rzeknij słowo, na będzie zbawiona dusza moja!“ Za przykładem owego setnika czuwajcie, osobiwie wy gospodarze i gospodynie, nad czeladką waszą, i nie opuszczajcie ię w ię dolegliwościach i chorobach; pamiętajcie o zdrowiu ię ciała i o zdrowiu ię duszy, gdyż wy ię oycami jesteście. A nawzajem ty czeladko, wypełniaj pilnie rozkazy twoiego gospodarza i twoiēy gospodyni, i staraj się zarobić sobie u nich na miłość i prawdziwie oycowskie przywiązanie; bądź dobrą i wierną, a Bóg ci zapłaci według słów Zbawiciela, który mówi: „Dobrzeć sługo dobry i wierny, gdyż nad małym był wierny, nad wielą cię postanowię; wnidź do wesela Pana twoiego.“

Gospodarstwo.

Iakie są naypospolitsze choroby koni? iak ie leczyć i iak im zapobiegać trzeba?

(Dokończenie.)

„Otóż macie, sąsiedzie, lekarstwo na żolzy,“ rzekł Macięy; „ale czekajcie tylko; ieszcze tu stoi: Przyczyny choroby i środki ię zapobiegające. „Nie dawać paszy niezdrowēy, zatęchłēy lub „zgnilēy, iako też niewyprzanego siana „świeżego lub zboża. Sieczkę i siano „nie rychlēy dawać, aż się ie z kurzu „wysieie. Nie paść sianem zamulonēm. „Nie dawać nadto zielonēy koniczyny, „która częstokroć iest iedyną przyczyną „ciężkich żolzów. Koryta mają być czy- „ste, mianowicie, gdy się szrótem pasie, „który łatwo kisieie, i przez to koniowi „szkodzi. Aby się zaś konie po mocnēm „zgrzaniu nie zaziębiły, nie trzeba im „dawać zimnēy wody i nie stawiać ich „tam, gdzie iest przewiew powietrza, „dopóki zupełnie nieostygną. Starać się „o to, ażeby się koń nie zaraził; bo żol- „zy, z wyrzuceniem flegmy połączone, „bardzo są zaraźliwe. Dla tēy przyczyny „trzeba konia żolzuiącego odłączyć od „zdrowych, nim się flegma rzuci. Stó- „suiać się do podanych przepisów i uni- „kając zarazy, możemy być przekonani, „iż wrzadkich tylko przypadkach konie „żolzować będą.“ — Nu, to iuż wszy- „stko, mój Krzyżonie, o żolzach; teraz tu stoi o gryzawicy; ale na dzisiaj, to będzie dosyć; inną razą przeczytamy sobie więcéy, bo tu ieszcze i o innych chorobach stoi.“ „To to iednak dobrze, mój Macieiu,“ rzekł Krzyżon, „kto umie czytać, bo z książek nie iednego

się dowie.“ „To widzicie, mój sąsiedzie,“ odpowiedział Maciey; „a takżeście gadali, że chcemy szkołę budować.“ „Bo to widzicie,“ mówił Krzyżon, „człowiek ma tyle wydatków, że już nie wie, z kąd kozy gnać.“

bolących zębów, a ból prawie zawsze w kilka chwil ustanie. Chcąc, aby to na długi czas skutkowało, nie trzeba przez kilka dni iść korzeniami zaprawionych potraw, ani używać rozpalających napoiów.

Rozmaitości.

Sposób na uśmierzanie bólu zębów.

Nieznosny jest ból zębów, i iak to mówią: „psu tego życzyć nie trzeba.“ Coby nie jeden za to dał, gdyby go mógł uśmierzyć. Oto nowy na to sposób: Wziąć talerzyk cebuli i położyć go na bolący ząb, lub na cały rząd

Iak uchronić gołębniki i kurniki, od łask, kotów i kun?

Rozwiń na gołębniku lub kurniku rutę, a nie wnidzie do niego ani łaska, ani kot; zawieś kawałek skóry psię z włosem, lub futra z wilka, przed otworami do wylatywania; albo gotuy koście wieprzowe z liściem szalwii, i pokładź je na wchodzie do kurnika i gołębnika, a nie wnidzie kuna.

W księgarniach Ernesta Günthera w Lesznie i Gnieźnie, jako też po wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych, są do nabycia:

Skazówka

do stósownej i korzystnej uprawy rzepaku, rzepiku i lnu,
przez **W. A. Kreyssig**. Tłumaczenie polskie.

Cena: 3 złp., czyli 15 sgr.

Uwagi o dachach z gliny,

podług pana Dorna,

zebrane z własnego doświadczenia, z przytoczeniem opisu konstrukcyi drzewa i obrachunku kosztów na to potrzebnych. Przez **G. Linke**.

Z ryciną. 8vo. Cena: 3 złp., czyli 15 sgr.

SZKOŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają **Szkółkę** co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.